

Naiwni niczego nie zmieniają

5 lutego 2021

Zapewne większość ludzi zgodzi się z tym, że niemożliwe jest wprowadzenie sprawiedliwości w więzieniu o ostrym rygorze. Zorganizowanie skutecznej przemiany systemu w obozie karnym prowadzonym i nadzorowanym przez gang przestępców skończy się fiaskiem. Elektroniczna całodobowa kontrola wszystkich pozwala gangsterom na podjęcie działania wyprzedzającego każdą próbę luzowania rygorów.

Hamulcem dla buntu jest wymuszenie subordynacji poprzez widowiskowe zastosowanie sankcji wobec niepokornych. Zbiorowość na dowolnym terenie zakwalifikowana jako przestępcy uznana jest przez każdą administrację obozu za faktycznych, albo domniemanych złoczyńców. Spójrzmy na polską rzeczywistość. Ogromna ilość pozwów, skarg oparta jest na „domniemaniu popełnienia przestępstwa”, a nie na „zarzucie popełnienia przestępstwa”. Zgłoszenie domniemania powinno skutkować podjęciem fachowych czynności śledczych przez profesjonalne służby i potwierdzeniu/zaprzeczeniu zasadności zarzutu dzięki zgromadzonym dowodom. Rozpatrzenie dowodów i ich kwalifikacja powinny być podstawą wyroku. Tymczasem poza formalną, czyli papierkową analizą, każda sprawa traktowana jest zgodnie z formalnymi oczekiwaniami rządzących. Nie ma analizy merytorycznej faktów, lecz domniemanie niezgodności z przepisami, zarządzeniami itp. Skarżący uznany zostaje za kłamcę, konfabulanta. Postępowanie po obu stronach sporu ograniczone do papierologii tworzy wrażenie istnienia mechanizmu niezależności oceny i działania. Merytoryczne sedno (kradzież, deefraudacja) nie wzięte pod uwagę sprawia, że przestępstwo znika. Jest struktura instytucjonalna, są pozory prawa, a obozowicz nabywa status osoby podważającej system. Faktycznego przestępcę chroni formalizm jak czapka niewidka. Koś ukradł, ale pominięte okoliczności, bo nikt nie bada ich, skutkuje werdyktem o braku przesłanek zawartych w oskarżeniu.

Nie ma sprawcy, jest oskarżyciel-mitoman, zwolennik teorii spiskowych.

Szlachetna inicjatywa góralskiego veta „OtwieraMY” rozbudziła nadzieje na poprawę warunków obozowej egzystencji. Pomysłowość w zarobieniu na przeżycie jest godna podziwu i szacunku. Wezwania jakie słyhać w całej Europie w rodzaju „Zakończyć lockdown”, „Otworzyć gospodarkę” brzmią jak apele pod adresem uzbrojonych i rechoczących wartowników do otwarcia bram obozu. Nie za to im płaci władza oczekująca lojalności. Nieważne, że obozowicze składają się na zarobki władzy i jej zbrojnych stronników.



Malownicze korowody wędrujące ulicami miast, czasem groźnie wyglądających ludzi powodowanych naiwnością, stały się sposobem na spędzanie weekendów. Odzyskanie normalności i przywrócenie właściwego miejsca członkom gangów politycznych z zachowaniem praworządności ustalonej przez gangi jest zabawą w pozory ze z góry przewidzianym rezultatem. O tym jak globalna władza ani myśli biernie przyglądać się poczynaniom niezadowolonych świadczą uliczne sceny przemocy. Dużo gorsze, acz mniej widoczne jest działanie władzy poza kamerami. Nieuświadomiana inwigilacja jest orężem władzy i słabością społeczeństwa miotającego się w sieci pod ustawicznym nadzorem elektronicznym.

Zgodnie z istniejącą definicją „terroryzm oznacza rządy przez zastraszenie dokonywane przez sprawujących władzę” („Przestępstwo o charakterze terrorystycznym w polskim prawie karnym” – Robert Zagorzały). W myśl podstawowego założenia odwróconego znaczenia podstawowych pojęć, to rządzący stosują terror psychiczny i fizyczny, dysponując poza policją, wojskiem brygadami antyterrorystycznymi. Nie jest dziełem przypadku, że z nastaniem globalnego królestwa wirusowego zniknęły zamachy terrorystyczne. Sprawujący władzę przejęli rolę terrorystów.

https://www.youtube.com/watch?v=_V0ouWdn9Vw

W Ameryce od pierwszych godzin nowej administracji prowadzona jest praktyka traktowania każdego zwolennika ruchu MAGA na rzecz Trumpa, jako potencjalnego terrorystę. Kopiowanie tak czytelnego wzorca w Europie jest kwestią czasu. Odgródzenie Kapitolu na trwale, stale rosnąca liczba żołnierzy obecnych na ulicach miast nie tylko amerykańskich, przeistacza świat powoli w zmilitaryzowaną kolonię rodzaju ludzkiego. Skoro amerykański admirał oświadcza: „Zagrożenie nuklearne stało się tak realne, że przeciwdziałanie jest koniecznością”, to twierdzenie Scotta Rittera – ONZ-owskiego inspektora do spraw uzbrojenia, że nuklearna wojna między Ameryką i Rosją będzie wojną powszechną, a konwencjonalne środki byłyby niewystarczające do przeciwstawienia się siłom Rosji i Chin, pokój jest marzeniem.

Światową zawieruchę wykorzystuje armia izraelska do unicestwienia prowizorycznego obozowiska koczujących Palestyńczyków brutalnie wyrzuconych z ich własnych domów, czego nikt oglądający takie sceny nie traktuje jako możliwe własne zagrożenie. Próby uzmysłowienia ludziom realnego źródła ograniczeń, o neutralizację systemu kontroli i terroru zdają się bezskuteczne. Gadanie o budzeniu świadomości, podjęcie działania jest jak n-ta zdrowaśka recytowana przed wsunięciem półżywego człowieka do rozpalonego pieca. Odwołam się więc do fachowca opisującego jak pomagamy rządzącym donosić na siebie i rozbijać wolnościowe aspiracje.



Od kiedy zaczęliśmy używać telefony wzbudzone dotykowo łądownaliśmy w zasobach danych potencjalnych przestępców zostawiając linie papilarne w kartotece pod numerem IP. Następnie aktywacja telefonu głosem, choćby hasłem „O’K Google” rejestrowała nasz tembr głosu przypisany do profilu. Selfie uzyskane dzięki podwójnej kamerze uzupełniało obraz członka globalnego obozu roześmianych idiotów. Udzielanie się

w sieci wzbogacane plotkowaniem o rodzinie, znajomych, działalności społecznej, politycznej dopełniło darmowo wyposażenia Wielkiego Brata w zestaw informacji pozwalającej błyskawicznie sformować profil, śledzić wszystkie kontakty. Jak to bywa wykorzystane przeciwko nam? Oto przykład. Tworzymy stowarzyszenie. Organizujemy spotkanie, na które przybywają zwolennicy, a każdy z telefonem. Na podstawie brzmienia głosów, numerów telefonów identyfikowana jest sieć „spiskowców” przekazana do centrali. IP jest numerem każdego urządzenia łączącego się z siecią. Nawet kiedy z pozoru telefon jest w stanie spoczynku (czarny ekran) on wysyła ustawiczne sygnały komunikując się z siecią masztów. Trywialnie ujmując, będąc na dowolnym spotkaniu, o dowolnym celu, dajemy się identyfikować jako środowisko o ustalonym wcześniej IP, warunkach głosowych, czyli zarejestrowanych treściach własnych, bądź osób wypowiadających się. Nawet wyłączony telefon bez naszej wiedzy ustawicznie łączy się z najbliższym masztem przekazując koordynaty. Wystarczy, że ktoś przesyła wiadomość na nasz numer, a ekran rozświecila się potwierdzając miejsce pobytu. Oto dlaczego policja pojawia się, a my podejrzewamy, że to ktoś z sąsiadów złożył donos. Telefon złożył donos gdzie, z kim jesteśmy i o czym rozprawiamy! Telefon wrzeszczy „tu jestem, tu jestem”. Oto mój IMEI – identyfikator fabryczny. Alternatywnym jest numer IMSI-jedyny, niepowtarzalny numer przypisany fabrycznie do danego telefonu. Niezależnie od karty SIM ten numer przypisany jest do fizycznego urządzenia. IMESI to numer SIM karty, niejako klucz uprawniający do korzystania z danego urządzenia. Mamy przekonanie, że leżący na stoliku telefon jest bierny, podczas kiedy tak naprawdę on komunikuje „tu jestem, tu jestem”. Najbliższym sąsiedztwem reagującym na to wezwanie jest maszt telefonii komórkowej, która jak wielkie ucho odbiera sygnały. Rejestruje zatem, że w najbliższym otoczeniu są takie a takie numery należące do takich a takich osób usytuowanych w miejscu wyznaczonym następującymi współrzędnymi. Dochodzi do weryfikacji współrzędnych telefonów zidentyfikowanych jako obecnych w danym miejscu i czasie i powstaje mapa kontaktów,

miejsca i charakteru spotkania, wesela, mszy. Konspira z telefonem w kieszeni? Przyjacielu, nie ośmieszaj siebie i celu chyba, że jesteś kolaborantem systemu. Wtedy odpuść, albo czekaj na stadko mini dronów. Kto tu jest terrorystą? Bezradność i niezgoda na powszechną inwigilację skłoniła Edwarda Snowdena do ucieczki z matrixa.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Źródło: WolneMedia.net